

GĄSIENICA: ale mam wrażenie, że parokrotnie się zmieniłam. Czy ty dobrze czujesz się?

ALICJA: I nie mogę wytłumaczyć skąd ta zmiana, no bo wszak, teraz już nie jestem sobą, pan rozumie?

GĄSIENICA: Nie.

ALICJA: Nie?

GĄSIENICA: Tak.

ALICJA: I nie mogę wytłumaczyć skąd ta zmiana, no bo wszak, teraz już nie jestem sobą.

GĄSIENICA: Tobie piątej klepki brak.

ALICJA: Sama tego nie rozumiem, we mnie coś, odmienia mnie, wytłumaczyć też nie umiem, czemu ciągle zmieniam się.

ALICJA: I nie mogę wytłumaczyć, skąd ta zmiana, no bo wszak, teraz już nie jestem sobą, pan rozumie?

GĄSIENICA: Nie.

ALICJA: Nie?

GĄSIENICA: Tak.

ALICJA: Nagle rosnę, znów maleję, gdy zmaleję, rosnę znów, nie, ja zaraz oszaleję, Kim ty jesteś?!

GĄSIENICA: Ja?

ALICJA: Kim, mów!

ALICJA: Kim jestem, kim jestem? Wiem, że jestem.

GĄSIENICA: Ale kim?!

ALICJA: Na tę chwilę sama nie wiem,.

GĄSIENICA: Coś nie tak z rozumem mym.

ALICJA: I nie mogę wytłumaczyć skąd ta zmiana, no bo wszak, teraz już nie jestem sobą

GĄSIENICA: Mnie też piątej klepki brak.

ALICJA: Nagle rosnę, znów maleję,

GĄSIENICA: gdy zmaleję, rosne znów,
nie ja zaraz oszaleję,
kim ty jesteś?

ALICJA: Ja ?

GĄSIENICA: Kim? Mów!

ALICJA: No i po co tyle krzyku? Poza tym uważam, że pan pierwszy
powinien powiedzieć mi, kim jest.

GĄSIENICA: Dlaczego?

/ Alicja odwraca się , chce odejść/

Wracaj! Mam ci coś bardzo ważnego do powiedzenia.

/ Alicja zatrzymuje się, wraca do Gąsienicy/

Trzymaj nerwy na wodzy.

ALICJA: To jest ta ważna rzecz?

GĄSIENICA: Nie. / pyka parę razy z fajki/ Więc uważasz, że się zmieniłaś,
tak?

ALICJA: Tak, proszę pana. Mniej więcej co dziesięć minut, zmieniam
rozmiary.

GĄSIENICA: A jaka chciałabyś być?

ALICJA: Właściwie, każdy rozmiar mnie urządza. Byleby się co
chwila nie zmieniał, bo tego , jak wiadomo , nikt nie lubi.

GĄSIENICA: Mnie nie wiadomo. Czy obecny rozmiar cię zadawała?

ALICJA: Prawdę mówiąc wolałabym być ociupinkę większa. Trzy
cale to doprawdy mizerny wzrost.

GĄSIENICA: Przeciwnie, to jest wzrost idealny.

ALICJA: Ale ja nie jestem do niego przyzwyczajona.

GĄSIENICA: Z czasem się przyzwyczaisz.

/ ponownie pyka z fajki. Po chwili schodzi z grzyba i odchodzi. Na obchodne rzuca/

GĄSIENICA: Od jednej strony urośniesz, od drugiej zmalejesz.

ALICJA: od jednej strony czego?

GĄSIENICA: Grzyba, oczywiście. / śmiejąc się , wychodzi/

/ Alicja biega na około grzyba. Bacznie mu się przypatrując./

ALICJA: Przecież ten grzyb jest okrągły, więc nie ma stron.

„ŚCIAĆ JEJ GŁOWĘ”

KRÓLOWA: Ściąć jej głowę!
ALICJA: A któż by was się tutaj bał?
Ze strachu, jak osika drżał?
KRÓLOWA: Ściąć jej głowę! Ściąć jej głowę!
ALICJA: I cóż jest rozkaz taki wart,
Gdy jest się tylko talią kart.
KRÓLOWA: Ściąć jej głowę! Ściąć jej głowę!
ALICJA: Którą używa się do gier!
Więc zamilcz już Królowo Kier!
WSZYSCY: Ściąć jej głowę!
Ściąć jej głowę!
ALICJA: Wciąż wydajesz rozkaz głupi,
myślisz, że ten blef ktoś kupi?!
WSZYSCY: Ściąć jej głowę! Ściąć jej głowę!
ALICJA: Zaraz ja zezłoszczę się,
więc nie straszcie więcej mnie!
WSZYSCY: Ściąć jej głowę! Ściąć jej głowę!
ALICJA: Bo ja asa mam w rękawie,
Chcecie? To go wam przedstawię!
WSZYSCY: Ściąć jej głowę! Ściąć jej głowę!

/teraz wszystkie karty zaczynają się rozsypywać. Sala sądowa zaczyna się rozpadać na pojedyncze karty. W pewnym momencie gaśnie światło, słychać głos Alicji na pogłosie. W ciemności zmiana dekoracji do ostatniego obrazu/

ALICJA: Nic nie możecie zrobić mi,
bo wszystko to się przecież śni,
i rozkaz twój nic nie jest wart,
sen pryska , niczym domek z kart.
Sen pryska...z kart
Sen pryska...